

EIKE SCHÄFER / I oboista

Kiedy byłem dzieckiem w moim domu często odtwarzano Muzykę Antonio Vivaldiego. Moja mama, która gra na organach w kościele, lubiła "Cztery pory roku" i była też w domu płyta z koncertami Vivaldiego na obój. Nawet nie wiedziałem, co to za instrument. Ale podobał mi się jego dźwięk. Kilka lat później zacząłem grać na oboju. Granie w orkiestrze młodzieżowej zachęcało mnie do ćwiczeń. Brałem udział w konkursach razem z siostrą, która akompaniowała mi na fortepianie.

Po maturze w moim mieście rodzinnym Braunschweigu zacząłem studia w Hochschule für Künste Bremen w klasie prof. Christiana Hommela. W roku akademickim 2006/07 uczyłem się na Akademii Muzycznej w Krakowie u prof. Jerzego Kotyczki oraz Arkadiusza Krupy. O tym, że kiedyś będę pracował w orkiestrze w Polsce, wówczas nie pomyślałbym. Ale dzięki temu, że poznałem wtedy język i klimaty polskie, nie czuję się dzisiaj w tym kraju w ogóle obcy. Później kontynuowałem studia w Hochschule für Musik Detmold w klasie prof. Józefa Kissa. W tym czasie uczyłem w szkole muzycznej oraz współpracowałem z różnymi orkiestrami i miałem między innymi okazję grać pod Kurtem Mazurem, Gerdem Albrechtem i Julien Salemcour. Żeby poszerzać swoje horyzonty, brałem regularnie udział w kursach mistrzowskich (np. u Ingo Goritzkiego, Gregora Witta, Davida Waltera i Klause Beckera) i wiele podróżowałem. Trasy koncertowe zaprowadziły mnie do Wielkiej Brytanii, Irlandii, Indonezji i do Stanów Zjednoczonych. Jako solista występowałem z New Cologne Philharmonic Orchestra, z Camerata Instrumentale Berlin, z Collegium Musicum Paderborn, a ostatnio, w lutym 2014, z orkiestrą Uniwersytetu Braunschweig.

Od czasu do czasu biorę lekcje u oboisty Berliner Philharmoniker, a także słucham ich koncertów.

W wolnym czasie uprawiam sport, biegam, pływam i jeżdżę na długie wycieczki rowerowe.

W Filharmonii Gorzowskiej od listopada 2011 roku.